Cena egzemplarza 15 groszy.

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA" wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej" (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KLEMENS KOBIERSKI, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowo, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 3. | Chełmża, piątek dnia 4-go stycznia 1929 r. | Rok II.

Mazury pruskie.

Mazury — to kraina lasów i jezior, żywo przypominająca Augustowskie i Litwę i z nimi tworząca jedną geologiczną całość.

Gleba w znacznej części piaszczysta, nie nęci rolnika, ale myśliwy, rybak, malarz i poeta znajdują się tam w swym żywiole. A tyle siół malowniczych i ustroni prześlicznych — jak np. Stara Ukta nad strugą Krutyńska, poetyczne Ruczany nad jeziorem Dolnem, lub okolice Ełku — zdaje się zapraszać do siebie letników i miłośników przyrody.

Jadąc koleją ze Szczytna do Ełku przebywamy część ogromnego zespołu lasów, t. zw. puszczy Jandzborskiej, obejmującej blisko tysiąc kilometrów kw. nieprzerwanej krainy leśnej, gdzie ongi król August III polował na łosie z Fryderykiem II.

Dziś w lasach tych, należących do państwa, wybornie utrzymanych nie spotyka łowiec tak grubego zwierza, lecz z podziwem stanie wobec sosen do 35 stóp dochodzących. A wielbiciel drzew nie omieszka zobaczyć pod Wejnowem (Eckerzdorf) sędziwą lipę, w której pień wcielił się wielki głaz i zespolił z nim w jedność nierozłączoną. Cały ten kraj senny i rozmarzony obfituje w urocze miejscowości.

Jedną z nich są Mikołajki (Nikolaiken), położone na zbiegu dwu jezior, które wchodzą w skład wielkiego, kanałami zespolonego kompleksu jezior mazurskich. Największem z tych jezior, a zarazem największem jeziorem na obszarze Polski etnograficznej jest Śniardwa (Spirding See), do której na północy przylega rozlewne jezioro Niewoliwskie (Maurer — See). Nad jego brzegiem osiadło stare miasteczko Lec czyli Lece (Lötzen), a na północnym krańcu jego leży osada Węgoborek (Augerburg), ostatnia placówka mowy polskiej. Jeziora te połączone są kanałem z Królewcem i morzem i zawierają mnóstwo raków i doskonałych sielawek, zwanych przez lud „morankami".

Każda bodaj znaczniejsza miejscowość mazurska posiada swe jezioro, zwłaszcza Ełk może poszczycić się pięknem owalnem, lasami obramowanem jeziorem, które podmywa stoki łagodnie opadającego wzgórza, na jakiem rozpościera się to najokazalsze miasto mazurskie. Licząc około 12 tysięcy mieszkańców, na pierwszy rzut oka Ełk robi wrażenie daleko większego miasta.

Niemcy, wrażliwi na piękno ziemi mazurskiej, sławili ją w licznych publikacjach i przynęcali mnogich wycieczkowiczów na Mazury jezior. A jeżeli może ich raziło brzmienie mowy polskiej w tym „praniemieckim" kraju, pocieszano ich i uspakajano, zaznaczając, że nie jest mowa polska, lecz mazurska.

Tymczasem gwara tamtejsza posiada wprawdzie cechy właściwe Mazurom z tej strony słupów granicznych, nadto pewne archaizmy, oraz specyficzne prowincjonalizmy, jednakże wierutnym absurdem nazwać trzeba usiłowania kłamliwych Prusaków w celu przedstawienia tej mowy za odrębny język. Niema do tego najmniejszych podstaw: gwara mazurska opiera się na dialektach pięknym językiem Kochanowskiego pisanych.

Mazur pruski to czystej krwi Polak, który przywędrował z Polski do wyludnionego przez najazd kraju. Nosi on całkiem polskie nazwisko, zwykle kończące się na „ski", a fizjognomją i właściwościami swemi nie różni się bodaj od za kordonowego brata. Niezbyt wielkiego wzrostu, chudy lecz krzepki i silny, zrazu wydaje się nieufnym i skrytym, chętnie wyprowadza ludzi w pole. Przy bliższem poznaniu zaś wykazuje niemałą inteligencję, zdolności do nauk, upodobanie do książek, a nadto Niemcy podnoszą jego muzykalne ucho. U kobiet uderza wielka żywość umysłu.

Utrzymało się tam wiele dawnych polskich obyczajów. Swaty odbywają się tak, jak w dawnej Polsce, na Wielkanoc pojawiają się pomalowane jajka, po żniwach odbywają się dożynki. W dzień św. Jana wieńce z chabrów przyozdabiają ściany. Wróżenie z lanego na wodę roztopionego ołowiu jest dość powszechnem.

Głęboko weszły w lud mazurski pogańskie wierzenia w koboldów, krasnoludków, w czarowników, w złe spojrzenie i znaki śmierć wróżące. Bo Mazur wierzy, iż tak jak słońce i księżyc, mistyczne tajemnicze siły, wywierają potężny wpływ na bieg życia ludzkiego.

Pomimo, że nagół trudno się doszukać w piersi Mazura poczucia polskości, które Niemcy wytępili, spotyka się na Mazurach jednostki, które dzięki swej inteligencji i pod wpływem książek, wzniósłszy się ponad swe szare otoczenie, weszły w duchowy związek z duszą narodu polskiego. Niestety coraz mniej tych jednostek, a germanizacja wysila swe szpony, aby ostatecznie zawładnąć duszą ludu mazurskiego.

L. Wik.

Ksiądz Prymas Hlond przywiózł z Rzymu cenną relikwję.

Warszawa, 2. 1. Ks. prymas Hlond podczas swego pobytu w Rzymie uzyskał przyznanie katedrze gnieźnieńskiej cennej relikwji św. Wojciecha, która od 1006 r. była przechowywana w kościele św. Bartłomieja w Rzymie. Relikwją tą jest ramię św. Wojciecha, które cesarz niemiecki Otton III zabrał swego czasu z Gniezna. Obecnie więc ksiądz prymas przywiózł relikwję wraz z dokumentami do kraju i zwróci je katedrze gnieźnieńskiej.

Rozpaczliwa sytuacja gospodarcza Prus Wschodnich.

Organ agrarjuszy niemieckich „Deutsche Tageszeitung" zamieszcza dziś jeszcze jeden artykuł ze serji alarmów o rozpaczliwej sytuacji gospodarczej Prus Wschodnich. Artykuł stwierdza, że na 1.665 gospodarstw rolnych powyżej 100 ha w Prusach Wschodnich, jest 214 gospodarstw zadłużonych powyżej 70 proc. wartości. Do 70 proc. zadłużonych jest 163 gospodarstw, zaś powyżej 60 proc. 620 gospodarstw.

Jak wynika z powyższej statystyki, niemal wszystkie większe gospodarstwa rolne w Prusach Wschodnich znajdują się nad przepaścią bankructwa. Autor artykułu poseł do Reichstagu v. Blehve, domaga się uznania Prus Wschodnich za prowincję zagrożoną, zwolnienia jej od wszelkich świadczeń podatkowych i zamiany wszelkich zobowiązań krótkoterminowych na długoterminowe długi hipoteczne.

W dalszym ciągu autor pisze: „Nastrój w Prusach Wschodnich spadł do punktu zerowego. Nie możemy dopuścić do dalszego spadku tego nastroju. Nie chcemy paść Polakom, jak dojrzały owoc na kolana. Nie chcemy stać się Polakami! Chcemy być Prusakami i Prusakami zostaniemy".

Tajemnicze zamachy w Jugosławji.

Białogród, 2. 1. Pat. Wedle doniesień z Raguzy, rzucono wczoraj na budynek, zajmowany przez honorowego konsula Francji i Czechosłowacji dwie petardy. Budynek został lekko uszkodzony. Sprawcy zamachu zbiegli.

Wstrząsająca tragedja na jeziorze Pejpus.

Na jeziorze Pejpus we wschodniej części Estonji, rozegrała się wstrząsająca tragedja. Mianowicie gwałtowna burza rozbiła lód na jeziorze i popędziła na otwarte morze olbrzymią krę lodową, na której znajdowało się 160 rybaków.

Dotychczas udało się uratować zaledwo 50 z nich, resztę 110 uważają za straconych. Rząd estoński wydał natychmiast zarządzenia, celem ratowania nieszczęśliwych i wysłał na miejsce katastrofy kilka samolotów. Największą trudność stanowi jednak brak większych okrętów, któreby mogły oprzeć się lodowcom, pływającym obecnie po morzu.

Królewiec. W sprawie katastrofy rybackiej na jeziorze Pejpus, o której już donosiliśmy, uzyskano dalsze szczegóły. Ze 110 rybaków, wyratowano dalszych 27, a reszta w liczbie 83 znajduje się w dalszym ciągu na krze lodowej. Przypuszczalnie zostali oni odniesieni na krze na przeciwległy brzeg rosyjski. Rząd estoński wysłał samoloty wojskowe na poszukiwanie zaginionych. Samoloty zabrały z sobą żywność i odzież dla rozbitków.

Straszna katastrofa w Duisburgu.

Duisburg, 2. 1. Pat. W dniu Nowego Roku wydarzyła się naprzedmieściu Wainheimerer straszliwa katastrofa spowodowana pęknięciem głównego przewodu gazowego, przeprowadzającego gaz świetlny z zakładu gazowego do miasta. Ofiarą katastrofy padła cała rodzina robotnicza, składająca się z 5 osób, w tem dwojga dzieci nieletnich. W szeregu domów, znajdujących się na ulicy, na której nastąpiła katastrofa około 30 osób uległo silnemu zatruciu gazem i zostało w stanie nieprzytomnym odwiezionych do szpitala. Policja kordonem zamknęła wszystkie ulice. Prace ratownicze były ogromnie utrudnione z powodu obawy dalszych eksplozji gazu. Straż ogniowa przy świetle latarek elektrycznych z trudem tylko zdołała wynieść ofiary znajdujące się w okolicznych domach.

Pierwszy samolot na lotnisku w Katowicach.

Katowice — 2. I. PAT. Na lotnisko katowickie przyleciał dziś pierwszy samolot pasażerski „Lotu“ z Warszawy. Po 2-godzinnym postoju na lotnisku w Katowicach samolot odleciał do Krakowa.

Strajk tramwajarzy.

Katowice — 2. I. PAT. Strajk tramwajarzy trwa w dalszym ciągu. W dniu dzisiejszym odbyło się zebranie strajkujących, na którem postanowiono strajk w dalszym ciągu kontynuować.

Pożegnanie. Polaków z Ameryki.

Warszawa — 2. I. PAT. W dniu dzisiejszym odbyło się pożegnalne śniadanie, wydane na cześć powracających do Ameryki przedstawicieli związku narodowego Polaków w Stanach Zjedn. W imieniu Ministerstwa Spraw Zagr. żegnał odjeżdżających przedstawicieli dyrektor departamentu konsularnego p. Babiński.

Głód w Rosji.

Osoby przybyłe w ostatnich dniach z Ukrainy i Besarabji, opowiadają przerażające rzeczy o głodzie, panującym w tej części Rosji, a zwłaszcza w tak znanej „Republice Mołdawskiej“, gdzie położenie ludności jest beznadziejne i gdzie ludzie umierają z głodu.

W republice tej 752 majątki zostały rozgrabione przez zgłodniałą ludność. Około 200.000 dzieci wywieziono z okolic dotkniętych głodem.

Chiny reorganizują swoje wojsko.

Nankin — 2. I. PAT. W dniu 1 stycznia otwarta tu została konferencja w sprawie reorganizacji wojska i uzbrojenia. W konferencji tej wzięli udział wszyscy dowódcy wojskowi oraz inni delegaci. Przewodniczył konferencji generał Czang-Kai-Szek, zaznaczając, iż dowódcy wojska mają wprowadzić w życie decyzję tej konferencji, wyraził mu przytem nadzieję, iż Chiny zreorganizują swe siły wojskowe, marynarki i lotnictwa w ciągu 15 lat.

Przesilenie rządowe w Jugosławji

Białogród — 2. I. PAT. Prezydjum rady ministrów ogłosiło komunikat, zawiadamiający, że król przyjął dymisję całego gabinetu, polecając ustępującemu rządowi załatwienie wszelkich spraw bieżących do chwili utworzenia nowego gabinetu.

35 tysięcy osób zmarło na grypę w Ameryce.

„United Press“ donosi z Waschynktonu. Z powodu epidemji grypy zmarło dotychczas 35.000 osób. Obecnie zachorowało na influenzę i zapalenie płuc około miljona osób.

Ze świata

O zniesienie wiz paszportowych.

W ministerstwie spraw zagranicznych w Budapeszcie odbyła się konferencja, na której uchwalono, iż rząd węgierski wystąpi do 12 państw z propozycją wzajemnego zniesienia wiz paszportowych.

Rozstrzelany za nieposłuszeństwo.

Z Chin donoszą: Generał Wu-Hjen którego wojska zbuntowały się i odmówiły posłuszeństwa rządowi nankińskiemu został rozstrzelany w Pekinie za nieposłuszeństwo rozkazom władzy przełożonej.

Pierwsza kobieta stracona na Kubie.

Po raz pierwszy wykonano na Kubie w Hawannie wyrok śmierci na kobiecie, nazwiskiem Ortiz za pomocą uduszenia „garotta“. Skazana liczyła 24 lat i pochodziła z zamożnej rodziny w Santiago, a zasądzony została na śmierć za zamordowanie kochanka pod wpływem zazdrości.

Znowu skandal finansowy we Francji.

We Francji wykryto nowy skandal finansowy. W północno-francuskiem mieście Lilli, dwaj rzekomi bankierzy założyli pozornie przedsiębiorstwo wywozowe. Wiele ludzi padło ofiarą tego uszustwa. Wysokość wyłudzonych kwot wynosi około 800 tysięcy złotych.

Z kraju.

Ustalenie planu komunikacji powietrznej w Polsce.

W dniu dzisiejszym zadecydowano ostatecznie, że linja lotnicza Kraków—Lwów zostanie skasowana podobnie jak bezpośrednia linja Kraków—Warszawa.

Komunikacja Kraków—Warszawa odbywać się będzie przez Katowice, przyczem rozkład jazdy, który ma zatwierdzić ministerstwo, przedstawia się następująco:

Warszawa odlot 8,30 rano, Katowice przylot 10,30, Katowice odlot 10,45, Kraków przylot 11,15.

Zaznaczyć należy dalej, że prócz wspomnianych linij, uruchomione będą linje: Warszawa—Poznań, Warszawa—Gdańsk, Warszawa—Lwów, nadto Warszawa—Katowice—Wiedeń z lądowaniem w Brnie morawskim z połączeniem do Krakowa i naodwrót.

Rząd rozwiązał Stowarzyszenie Wolnomyślicieli Polskich.

Komisarjat rządu na miasto Warszawę przystąpił do likwidacji Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich. Koło warszawskie tego stowarzyszenia zostało rozwiązane, przyczem rekurs o anulowanie zarządzenia komisarjatu rządu został przez ministerstwo spraw wewnętrzych odrzucony.

Złoża miedzi na Wołyniu.

Według doniesień prasy warszawskiej odkryto przy eksploatacji skał bazaltowych na Wołyniu złoża t. zw. miedzi rodzimej. Są to kawałki miedzi, prawie zupełnie zewnątrz czystej, powleczonej dwutlenkiem miedzi. Znaleziono na razie kilka kilogramów tego metalu. W najbliższym czasie wyjeżdża urzędowa eksploatacja geologiczna, celem przeprowadzenia badań.

Bezrobotny zamordowany przez rodzinę.

Żona Franciszka Kubali ze wsi Borowskie Stawy wspólnie z synem Michałem zamordowała w stodole męża swego, który w ciągu ostatnich 8 lat pozostawał bez pracy i nie dawał rodzinie środków utrzymania.

Kl. Bierkoski.

Urwipełć

(Humoreska).

25) (Ciąg dalszy).

Parobek Rzepów pomyślał o swej uroczej Anusi i wmawiał sobie, że bije się za nią. Lipczak natomiast zaciął zęby i poprzysiągł zemstę, którą teraz miał dokonać. Dla dodania sobie pewności, co chwila klął, a gdy wymierzone uderzenia trafiały w pustą przestrzeń, co się przeważnie zdarzało, stek wyzwisk towarzyszył zwykle każdemu uderzeniu. Napadnięty uśmiechał się jeno co chwila i z tej racji zaczął bagatelizować rozwścieczonego przeciwnika, który z każdym momentem coraz bardziej się denerwował, że jego rachuby jakoś nie realizują się.

Bójka rozwijała się w całej swej zawziętości. Kuba, nie mogąc zwykłem machaniem wytrącić z rąk wrogowi swemu groźnej laski, zadał mu szytychem tak silne pchnięcie, że tenże zatoczył się i o mało co nie upadł na wznak. Wojtek jednak w tym momencie uderzył go laską przez głowę. Ciepła, watowana czapka powstrzymała to uderzenie. Poczuł tylko silny szum w uszach. Widząc, że walka na odległość nie przynosiła odpowiedniego rezultatu, odrzucił na bok swój kij i z golemi rękoma dopadł Lipczaka. Nagłe zbliżenie się przeciwnika było przyczyną tego, że Wojtek z kija nie mógł zrobić żadnego użytku. Rozszerzył tedy ramiona i objął niemi „urwipełcia“. Gdy ujrzał to stojący na uboczu sołtysiak, nie przesądzał obecnie wyniku walki i powoli zaczął się oddalać... Strach go obleciał, że przyjdzie mu walczyć z Kubą i wierząc w jego zwycięstwo, nie zwracał więcej uwagi na walczących, lecz ruszył biegiem ku domowi.

Dopiero przy pierwszych zabudowaniach wioski obejrzał się, czy walczą jeszcze parobcy. Jaki był wynik wiedzieć nie mógł, bo po drodze nie odwracał się wcale. Na pagórku, na którym miała się toczyć bójka, już nikogo nie zauważył.

Skąd mógł przypuszczać uciekinier z Doliny, że Kuba powalił Lipczaka na ziemię i że w tej chwili dusi go potężnym uściskiem obu rąk.

Wojtek ledwo dysząc, błagał go:

— Ady puść... Nie duś mie!... Już nigdy nie będę cie prze—zy—woł... Ady puść!...

— Nie ptoszku, nie puszcze!... Tyś przyszed du mnie, to i uścikum cie — odpowiadał mu Kuba. — Popamintosz „urwipełcia“ — dorzucił i przycisnął mu gardło dużym palcem.

Wojtek wybałuszył oczy na wierzch. Szeroko otworzył usta i chciał zaczerpnąć choć trochę powietrza... Ale brakło mu go coraz bardziej. Poczęło mu się robić coraz goręcej, potem przytomność powoli tracił... Chciał ostatkiem sił odepchąć te kleszcze ludzkie, które go tak uwierały w krtań i były przeszkodą dla dopływu powietrza życiodajnego.

Jeszcze raz rzucił się całą siłą naprzód, pragnąc wyrwać kark z tego uścisku przemocą, ale mu się nie udało i już poddał się sile zabierającej mu życie. Przytomność już tracił całkowie. Nie czuł żadnego bólu, ani też nie rozumiał słów, jakie padały pod jego adresem:

— Nie puszcze... nie... nie... Widzisz... już nie zipiesz ptoszku... A bydziesz jeszcze przezywoł mie? — pytał groźnie zipiącego ostatkiem tchu Lipczaka.

W swej zawziętości ocknął się dopiero wówczas, gdy Wojtek nie dawał już znaku życia. Wtedy przyszła świadomość czynu. „Urwipełć“ spostrzegł, rozglądnąłszy się na wszystkie strony, że ludzie dążący z kościoła już się przybliżają, więc puścił swoją ofiarę i zerwał się na równe nogi. Nie wiedział, co ze sobą począć: czekać na ludzi, poco..., uciekać też nie ma potrzeby... Obawa jednak, że przechodnie zauważą go przy trupie, bo nie miał, że Wojtek przestał już żyć pod jego uściskiem, popędziła go w stronę wsi. Biegł więc co mu sił starczyło. Myślał po drodze o trupie Lipczaka i postanowił przeto nie powracać do Rzepów, lecz udać się w świat przed pościgiem... Tak, zabójcą jestem, wirowała mu po głowie myśl prześladowcza. Dowiedzą się, że to on jest tym mordercą.. Zaaresztują go, wsadzą do więzienia i zasądzą na śmierć...

Dopadł Kuba do pierwszej chaty, w której mieszkała wróżbicha. Przystanął na chwilę, aby zaczerpnąć powietrza i zastanowić się, co zrobić. Zamiast uciekać skierował jednak swe kroki ku wsi. Wszedł do izby, w której zastał Rzepę z Anusią, oczekujących na niego.

Zaraz w drzwiach powitał go gospodarz wymówkami, czemu tak długo bawił w kościele. Nie dał on żadnej odpowiedzi, lecz spojrzał smutnym wzrokiem na swoją przyszłą żonę i momentalnie oczy mu zaszły łzami. (Ciąg dalszy nastąpi.)

O budowę kościoła Opatrzności Bożej.

Federacja Spełnienia Votum Narodowego chce za naszem pośrednictwem przypomnieć szerokiej publiczności spełnienie tego ślubowania.

Oto w dniu 3 maja 1791 roku, po uchwaleniu wielkopomnej konstytucji, ślubował naród polski wybudowanie świątyni Opatrzności Bożej w stolicy.

Rozbiór Polski i długoletnia niewola, nie pozwoliły wykonać ślubu narodowego. Obecnie jednak czas już, aby w wolnej Polsce pomyślano o tem pięknem votum.

Federacja, poświęcona tej sprawie, zdołała dotychczas uzbierać sumę 35.000 zł — bardzo niewiele, ja na miljonowy naród.

Najbliższy budżet państwowy powinien już zawierać odpowiednią sumę na budowę kościoła Opatrzności Bożej, gdyż czas, aby w dziesięciolecie niepodległości Polska spełniła swoje zobowiązanie, zaciągnięte wobec Boga.

Spłonęła wieś pod Łańcutem.

We wsi Wola Zarzycka pod Łańcutem w święta wybuchł żywiołowy pożar; pastwą jego padła prawie cała wieś. Straty ogólne wynoszą ćwierć miljona złotych.

Z dalszych stron.

Świekatowo. (Wieczorek gwiazdkowy). Staraniem miejscowego nauczycielstwa p. Cichowskiego, kier. szkoły i p. Klunderównej nauczycielki, urządzono w drugie święto w sali p. Gołębiewskiego wieczorek gwiazdkowy. Po przemówieniu kierownika szkoły p. Cichowskiego odegrała dziatwa szkolna — jasełka — ku ogólnemu zadowoleniu zebranych. Obdarzono około 120 dzieci. Miejscowe obywatelstwo przyczyniło się bardzo do urządzenia wieczorku przez ofiarowanie dobrowolnych datków pieniężnych.

Cekcyn. (Obchód gwiazdkowy). Z inicjatywy Tow. Ludowego urządzono w drugie święto Bożego Narodzenia wieczorek gwiazdkowy w sali p. Chmary, słowo wstępne wygłosił prezes p. Rydzkowski, wreszcie dziatwa szkolna popisywała się swoim programem, zaś dorośli odegrali „Jasełka“. Obdarzono ogółem 150 dzieci. Obywatelstwo miejscowe złożyło liczne, dobrowolne datki, które umożliwiły zakup tak licznych podarków dla dziatwy.

Golub. (Z parafji). 23 grudnia ub. r. ks. proboszcz Kownacki złożył podziękowanie tym wszystkim, którzy złożyli datki na gwiazdkę dla ubogich i przyczynili się w jakikolwiekbądź sposób do urządzenia wenty św. Wincentego a Paulo.

Ubodzy miasta z rozrzewnieniem przyjęli podarunki gwiazdkowe, zachowując wdzięczność dla ofiarodawców.

Tutejsze Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej sprawiło też gwiazdkę swemu proboszczowi. Ks. Kownacki w serdecznych słowach podziękował za urządzenie mu tej niespodzianki i wyraził życzenie, aby jak największe zastępy młodzieży zgrupowały się w powyższem Stowarzyszeniu, pielęgnującem ducha religijnego i patrjotycznego.

W uroczystość św. Szczepana odprawił ks. prob. Kownacki w godzinach rannych nabożeństwo w Golubiu później w Ostrowitem pod Golubiem, skąd udał się następnie bezpośrednio na synod diecezjalny do Pelplina jako delegat dekanatu golubskiego.

W tym samym dniu o godzinie 3 po poł. dziatwa szkolna śpiewała kolendy z radością przy żłóbku Najsłodszej Dzieciny.

Lipno. (Kradzież broni depozytowej w starostwie lipnoskiem). W roku ubiegłym popełniono kradzież broni depozytowej w miejscowem starostwie. Skradziono 49 sztuk broni. Zawiadomiona o kradzieży policja lipnoska wszczęła dochodzenia i pomimo największych starań nie mogła wykryć sprawców kradzieży. Dopiero przed paru dniami policja wpadła na trop i pochwyciła sprawców kradzieży, którymi okazali się Wincenty Kuberski, woźny miejscowego starostwa i Ludwik Sochacki vel Słowiński, obydwaj z Lipna.

Po przeprowadzeniu przez policję dochodzenia, zostali oddani do dyspozycji sędziego śledczego.

Obydwaj do kradzieży broni depozytowej przyznali się. Dochodzenie w tej sprawie prowadził komendant powiatowy P. P. p. Stefan Grabari, przy pomocy komendanta posterunku m. Lipna p. Antoniego Malczewskiego.

KRONIKA

Chełmża, dnia 3 stycznia 1929 roku.

Kalendarzyk.

Czwartek: Genowefy, Daniela.
Piątek: Tytusa, Benedykta, Nafrozy.

Wschód słońca: 8,13 rano
Zachód słońca: 3,56 popoł.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Od 1 do 6 stycznia Apteka Nowa.

— **Stan powietrza.** W dniu dzisiejszym temperatura powietrza jest znacznie oziębiona. W godzinach rannych termometr wskazywał 12° C. Wieją chodne wiatry północne i wschodnie.

— **Kolenda** odbywać się będzie: dalszy ciąg ulicy Chełmińskiej i Rynek.

— **Branie krwi próbnej u koni** odbędzie się w piątek, 4 bm., o godz. 7 i pół rano w Rzeźni Miejskiej. Urząd bezpieczeństwa i porządku publicznego wzywa wszystkich właścicieli koni, aby w oznaczonym powyżej dniu stawili się z temi końmi, którym jeszcze nie brano krwi próbnej.

— **Gwiazdka.** Tut. Koło Związku Inwalidów Wojennych urządza w dniu 6 bm. w Hotelu Dworcowym tradycyjną gwiazdkę.

— **Gwiazdka robotnicza.** Stowarzyszenie Polskich Robotników Katolickich urządza w sobotę 5 bm. o godz. 4 po południu w Willi-Nowej tradycyjną gwiazdkę dla swych członków, na którą zaprasza serdecznie wszystkie sfery naszego obywatelstwa.

Równocześnie tegoż dnia odbędzie się generalna próba „Wieczoru misyjnego“, mającego się odbyć w następną niedzielę.

— **Sezonowy wzrost bezrobocia.** Według dalszych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 15 do 22-go ub. m wykazuje 122.098 bezrobotnych, w tej liczbie 28.099 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia, liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 10.633.

W r. z. w tym samym czasie liczba bezrobotnych wynosiła 160.444, w r. b. zatem jest przeszło o 38,000 mniejsza.

— **Rzeczoznawcy dla badania mąki.** W myśl okólnika M. S. W. w razie stwierdzenia, że badana mąka jest jaśniejsza od obowiązku typu mąki, należy sprawdzić o tem odpowiedni protokół w obecności rzeczoznawcy, który winien podpisać wszystkie protokoły z lustracji. Sprawa wyboru kandydatów na rzeczoznawców którzy powinni być wybierani zpośród osób o wysokich zaletach, pozostawiona została uznaniu wojewodów. Mogą oni powoływać rzeczoznawców z grona terytorjalnych organizacyj przemysły młynarskiego, względnie z pośród solidnych młynarzy na miejscu.

— **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym przyaresztowano jedną osobę za awanturowanie się w stanie pijanym.

— **Komorne za mieszkania jednopokojowe** wynosić będzie w I kwartale 1929 roku 61 proc. czynszu przedwojennego, czyli za

1 mk. niem. — 075 groszy.
2 mk. niem. — 1,50 groszy.
3 mk. niem. — 225 groszy.
4 mk. niem. — 3,00 groszy.
5 mk. niem. — 375 groszy.
6 mk. niem. — 450 groszy,
7 mk. niem. — 5,25 groszy.
8 mk. niem. — 600 groszy.
9 mk. niem. — 6,75 groszy.
10 mk. niem. — 7,50 groszy i t. d.

— **Kontyngent emigrantów polskich do Francji** na rok 1929 ustalono na ostatniej konferencji w Paryżu na 25 tys. osób. Kontyngent ten obejmuje górników, robotników przemysłowych i rolnych. Rekrutacja robotników do kopalń francuskich odbędzie się 7 stycznia w Makowie, 8 w Krakowie, 11 w Dębicy, 12 w Tarnowie. Rekrutacja robotników innych kategoryj odbędzie się w późniejszych terminach.

— **Odznaki oficerów dyplomowanych.** W związku ze zmianą nazwy „Sztab Generalny” na „Sztab Główny” i „oficer Sztabu Generalnego” na „oficer dyplomowany” zadecydowana również została sprawa noszenia odznak przez oficerów dyplomatycznych. W myśl tego rozkazu orzełki na łapkach kołnierza i sznury naramienne noszą tylko ci oficerowie dyplomowani, którzy mają przydział służbowy na stanowisko, przewidziane dla oficerów dyplomowanych. Wszyscy inni oficerowie dypl. mogą nosić jedynie znak ukończenia wyższej Szkoły Wojennej.

Kalendarzyk podatkowy.

Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w styczniu 1929. r. płatne są następujące podatki.

Do 15 stycznia — wpłata państw. podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w grudniu 1928 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I V kat., prowadzące prawidłowo księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do 15 stycznia — wpłata zaliczki na poczet państw. podatku od obrotu za kwartał IV 1928 r. w wysokości 1/5 kwoty podatku od obrotu, wymierzonego za rok 1927. przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, oraz przez zajęcia przemysłowe.

Wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto w styczniu płatne są te podarki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu, tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty, również z terminem płatności w styczniu.

Kredyt na nawozy sztuczne.

Rada nadzorcza Państw. Banku Rolnego zaakceptowała decyzję komitetu kredytowego, upoważniające oddziały Banku do udzielenia 51 instytucjom finansowym i spółdzielczym pożyczek w nawozach sztucznych na sezon wiosenny 1929 r. w łącznej sumie 11,195 tys. złotych.

Bank Polski płacił 2 stycznia za:

dolary amerykańskie	8.85 — 8,84
funty szterlingów	43,11
franki szwajcarskie	171,19
franki francuskie	43.75
marki niemieckie	211,47
guldeny gdańskie	172,41

Giełda zbożowa.

POZNAŃ dnia 31. 12. 1928 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	34,25—34,75
Pszenica nowa	41,50—42,50
Jęczmień przemiałowy	32,00—33,00
Jęczmień browarowy	34,00—36,00
Owies	30,75—31,75
Mąka żytnia 70 proc.	48,25—00,00
Mąka pszen. 65 proc.	59,50—63,50
Otręby żytnie	26,25—26,25
Otręby pszenne	25,25—26,25
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	45,00—48,00
Groch Viktorja	53,00—57,00
Groch Folgera	59,00—64,00

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu **„Przegląd Pomorski“** na miesiąc **styczeń 1929 r.** za 2,46 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Przegląd Pomorski“ proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________________

Miejscowość: ____________ ulica i nr. ____________

Kwit pocztowy

Zł ____________

tytułem przedpłaty na **„Przegląd Pomorski“** na miesiąc **styczeń 1929 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1929 r.

podpis: ____________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu **„Przegląd Pomorski“** na miesiąc **styczeń 1929 r.** za 2,46 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Przegląd Pomorski“ proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________________

Miejscowość: ____________ ulica i nr. ____________

Kwit pocztowy

Zł ____________

tytułem przedpłaty na **„Przegląd Pomorski“** na miesiąc **styczeń 1929 r.** odebrałem co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1929 r,

podpis: ____________